

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym: W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

KURIER WARSZAWSKI

wychodził w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, nadto wychodził stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego codziennie od godziny 8-ej zrana do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej zrana do 1-ej po południu.

OGŁOSZENIA

Reklamy za jeden wiersz garbontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20.

Table with 2 columns: Day (Dziś, Sobota, Niedziela, Poniedziałek) and Name (Grzegorza VII P., Filipa Nereusza W., Magdaleny de Pazyś, Augustyna Biskupa).

Table with 2 columns: Event (Wschód słońca, Zachód, Długość dnia, Przybyło) and Time (o godzinie 3-ej minut 54, 8-ej, 16, 8).

Table with 2 columns: Event (Wschód księżycy, Zachód, Wysokość wody, Dział o godzinie) and Time (o godzinie 0 minut 32 r., 8, 15 r., 1 c. 11, 2-ej po poł. ciepła 9).

Table with 2 columns: Day (Wtorek, Środa, Czwartek, Piątek) and Name (Teodozji Mezen, Feliksa Papięza, Anieli i Petroneli, Prokula Męczońnika).

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517. W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Borysław, jutro Więcymia. Wystawy stale: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 15—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)

— W kościele św. Jacka (po-dominikańskim) jutro, o godz. 7-ej zrana, odprawiona będzie przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej uroczysta wotywa na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św.

palacu elizejskiego, otoczony zaufaniem większości republikańskiej i nieużyty kłóskami. Posiedzenie wtorkowe rozpoczęło się bezbarwną i mdłą filipiką socjalisty Juljusza Guesde'a na rzecz ośmiogodzinnego dnia pracy.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Nigdy przesilenie ministerjalne — nawet we Francji — nie zaskoczyło niespodziewaniej wszystkich, jak wtorkowy upadek gabinetu Casimir-Périer'a, który po kilku walnych zwycięstwach zeszlotygodniowych stał w pełni siły i jej samowiedzy przed izbą.

Następuje interpelacja Salisa, której treść znamy z depesz. W gorącej rozprawie, która się wywiązała, stawia motywowane wnioski przejścia do porządku dziennego radykalista Millerand i konserwatysta Deramel.

45) KRES. POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

Przez ADAMA KRECHOWIECKIEGO. (Dalszy ciąg.) — Za pozwoleniem! — uspokajał baron. — Przede wszystkim w artykule niema imienia, tylko Woryski. Nie wszyscy wiedzą, który? A nazwisko znaczy dużo... wrażenie będzie dobre, o to zaś przedewszystkiem w tej chwili chodziło...

„Marewicz lotr wierutny i do najgorszego zdolny — to pewna. Ale co do Banku ludzie przesadzają. Zresztą sam baron nie tań złego stanu interesów, lecz liczył na pomoc Leszczyca. Niech go oskubie! Ten samolub, który o ojca żony nie dbał wcale, zasługuje na to. A jemu, Woryskiemu, cóż w rezultacie stać się może złego? Jeżeli Bank runie, no, to runie. Przecież on za to odpowiedzialnym być nie może.

panie Woryski, zamiast powtarzać brednie, powinieś zaprzeczać, upewniać... Zresztą, nawet te gadania absolutnie nam służą, przynajmniej w pewnym kierunku... co do Leszczyca. Przecież on do bankructwa dopuścić nie może, bo samby stracił, a tembardziej teraz, gdy pan tu jesteś... także zaangażowany.













